



Nie oszukujmy się. **Studniówka** to dzień, na który **czeka** każdy z nas, licealistów, **już od września**

Może rzeczywiście nie każdy, ale duża część. Nic w tym dziwnego. Studniówka jest jak dobra wróżka odganiająca strach przed maturą. Wielu uważa ją za granicę szkolnych szaleństw. Powtarzamy - po studniówce trzeba się brać do pracy. W naszej szkole jej magia jest jeszcze silniejsza. Dzieje się tak za sprawą

strojenia klas

. Świątujemy w miejscu, w którym wielokrotnie denerwowaliśmy się na nauczycieli, zawieraliśmy przyjaźnie, przeklinaliśmy ciężkie plecaki. Jednak w dzień balu, za sprawą wielu dyskusji, planów i niezliczonej liczbie godzin poświęconych pracy nad wystrojem klas, nasze klasy nie wyglądały tak, jak zawsze.

28 stycznia 2012 roku wraz z 3a można było **przenieść się do garażu**, albo na pokład **"Titani**
ca" 3c

zasiąść w kawiarni

z lat dwudziestych z 3b

albo poczuć się jak na

koncercie rockowym u 3d

. Kto chciał, mógł poznać świat magii u

Alicji z Krainy Czarów

, którą stworzyła

3e

, albo w

Hogwarcie

, do którego zabrała nas

3g

. A po wszystkich podróżach

3f

zapraszała nas do obejrzenia

czterech stron świata

. Kiedy w sobotnie popołudnie oglądaliśmy siebie nawzajem odczuliśmy, że nie tylko nasze klasy się odmieniły, ale i my sami. Wraz z ostatnim taktem walca minął cały stres, bo gdy skończyła się część oficjalna wszystko, co mogło nie wyjść minęło, bo przecież najlepsze imprezy tylko u Kołłątajowców.

Tym razem również nie zawiedliśmy chlubnej tradycji szkoły. Bawiliśmy się w auli i w klasach, z uczniami i gronem pedagogicznym. Tańcząc i konwersując. Tak, jak tylko na studniówce w Kołłątajówce można - legendarnie.

Karolina Drygas IIIc

Strojenie klas - wirtualny spacer:

- <http://liceumkollataj.edu.pl/studniowka2012>

{gallery}zdjecia/studniowka_2012{/gallery}